

# Metro, Kol

Tej nocy Anioł przyszedł do Józefa:  
"Zbudujcie dzieci, kto co tak sędzi, odkońcie pi  
Judea dziękujcie; to niebezpieczna strefa  
I policzone mających chęć, opowiedz w dniach;  
Namiestnik Herod cięgię dręży w obawie,  
& chce chociaż w adzie; dzierżawy jego d  
I rzymski cesarz patrzy na & askawie  
To w rękach dziecka może się broić;

Ref:

Uciekali, uciekali, uciekali

Na osiołku przez pustyni ar

Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej

Ukryć Dzieci, największy ich skarb.

Cię & ko ojczyznę; wspominać w pustyni

Mieliśmy jako; zapewniony był

Choć; czasem patrol mija; drzwi; tyń

Zawsze się; modli; męgi; pobożny &

Lecz może; trzeba szlakiem i; wygnania

Tak jak przodkowie nasi kiedy; szli

Może; nie tu jest Ziemia Obiecana

Może; gdzie indziej będzie; nasz Syn.

Ref:

Uciekali, uciekali, uciekali

Na osiołku przez pustyni ar

Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej

Ukryć Dzieci, największy ich skarb.

Jeszcze nie wiemy co nam przeznaczone

Lecz choć; przecucia czasem dręć; z

Ojciec Niebieski we; mie nas w obronę;

I znowu Anioł; zjawi się; nie.

Piasek przysypa; szlaki do Betlejem

Zabę; & atwo, trudny ka; dy krok

Tak ma; o mamy, tylko t; nadzieję;

Ktę; ra rozja; nia nam codzienny mrok.

Ref:

Uciekali, uciekali, uciekali

Na osiołku przez pustyni ar

Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej

Ukryć Dzieci, największy ich skarb.